

Biomasakra w Senacie - nie zatrzymana, ale zminimalizowana

30 lipca miało miejsce posiedzenie senackiej Komisji Środowiska w związku z przygotowanym przez Ministerstwo Środowiska i Lasy Państwowe projektem nowelizacji Ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii. Celem projektu jest zmiana definicji tzw. drewna energetycznego, umożliwiająca wykorzystanie drewna z polskich lasów (w tym martwego i zamierającego) jako surowca energetycznego.

30 lipca miało miejsce posiedzenie senackiej Komisji Środowiska w związku z przygotowanym przez Ministerstwo Środowiska i Lasy Państwowe projektem nowelizacji Ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii. Celem projektu jest zmiana definicji tzw. drewna energetycznego, umożliwiająca wykorzystanie drewna z polskich lasów (w tym martwego i zamierającego) jako surowca energetycznego.

Jednoznacznie negatywne stanowisko w sprawie nowelizacji zabierali [naukowcy](#) i [organizacje pozarządowe](#), a nawet związki branżowe, w tym Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego.

W opiniach tych wskazywano na szereg niedociągnięć legislacyjnych projektu, jego potencjalnie tragiczny wpływ na bioróżnorodność w polskich lasach oraz na bezsens stosowania takich rozwiązań w obliczu nasilającego się kryzysu klimatycznego.

Trzeba zarazem podkreślić, że senacka komisja była pierwszą debatą publiczną, do udziału w której dopuszczono przedstawicieli strony społecznej. Wcześniej projekt nie był rzetelnie konsultowany ani na etapie jego tworzenia, ani w trakcie procedowania w Sejmie.

W trakcie posiedzenia senackiej komisji głos zabrał przedstawiciel Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Radosław Ślusarczyk:

Projekt jest niezgodny zarówno z Europejskim Zielonym Ładem, jak też z Europejską Strategią Bioróżnorodności. Parlament Europejski wyraźnie wskazuje drewno energetyczne jako poważne zagrożenie dla lasów w Europie.

Ślusarczyk zwracał także uwagę, że Plany Urządzenia Lasu, które stanowią o wielkości pozyskania drewna, mogą być zmieniane jedną decyzją i pozostają całkowicie poza kontrolą sądową. Z tego powodu Komisja Europejska prowadzi przeciwko Polsce postępowanie naruszeniowe. Elementem prowadzonego przez KE postępowania jest także zwolnienie polskiej gospodarki leśnej z zakazów obowiązujących w stosunku do chronionych gatunków zwierząt (które nastąpiło w 2016 r. na prośbę dyrekcji Lasów Państwowych). Jego wynikiem są m.in. masowe wycinki w sezonie lęgowym ptaków.

Wbrew opiniom ekspertów i strony społecznej, projektu jednak nie odrzucono. Stosunkiem głosów: 9 za, 4 przeciw i 3 wstrzymujące się, zdecydowano o jego dalszym procedowaniu.

Zarazem, przyjęte zostały 2 poprawki, które pozwolą na minimalizację biomasakry w polskich lasach:

- skrócenie czasu obowiązywania projektu do 31 marca 2021 roku;
- wyłączenie z projektu obszarów objętych Ustawą o ochronie przyrody (m.in.: parki narodowe i krajobrazowe, rezerваты, ale też obszary Natura 2000, czy obszary chronionego krajobrazu).

Przyjęcie ustawy w tym kształcie oznaczałoby w praktyce zmniejszenie obszaru biomasakry do tej części lasów gospodarczych, która nie jest objęta żadną z powyższych form ochrony przyrody.

Dalsze losy projektu oraz zgłoszonych przez senatorów poprawek, będą się ważyły na najbliższym posiedzeniu Senatu, skąd nowelizacja ustawy wróci do Sejmu. Jak zaznacza Radosław Ślusarczyk:

Będziemy walczyć o całkowite odrzucenie tego fatalnego projektu. Kiedy wróci on do Sejmu, wszystko zależeć będzie od reakcji Zjednoczonej Prawicy, która przez cały proces legislacyjny popierała nowelizację, odrzucając wszelką dyskusję ze strony organizacji i naukowców. Jeśli tym razem będzie podobnie, odpowiedzialność za spalenie polskich lasów, spadnie właśnie na koalicję rządzącą.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, 660 538 329, suchy@pracownia.org.pl